Nr. 64 We Lwowie czwartek dnia 9 lutego 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za kwartalną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 1
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Konferencja Wydziałów krajowych.

Lwów, 8 lutego.

Donieśliśmy już w swoim czasie, że na propozycję Wydziału krajowego morawskiego odbędzie się w dniu 16 bm. w gmachu Sejmu niższo-austrjackiego, konferencja delegatów Wydziałów krajowych i obmyślenia środków dla ich sanacji.

Skorzystał z tego Wydział krajowy Istrji i wystąpił z propozycją, ażeby programem konferencji objąć wiele innych spraw, nie stojących w związku ze sprawami uporządkowania finansów, ażeby uchwalić zasadę perjodycznego zwoływania takich konferencyj i stworzyć centralne biuro, któreby fungowało stale i przygotowywało materjał do obrad. Wniosek ten, przesłany został wszystkim Wydziałom krajowym w państwie austrjackiem, ażeby się co do niego oświadczyły.

Na ostatniej sesji naszego Wydziału krajowego, odbytej pod przewodnictwem marszałka Badeniego, przeprowadzono w tej sprawie gruntowną, kilkogodzinną dyskusję, poczem z powodów zasadniczych, uchwalono sprzeciwić się temu wnioskowi.

Wydział krajowy oświadczył, że nie zapoznaje pewnych korzyści, jakie przyniosłaby taka trwała organizacja; sądzi jednak, że jest ona w tej chwili nie na czasie i może być przeprowadzoną zawsze od wypadku do wypadku, jak obecnie.

Nie na czasie jest poruszenie w tej chwili innych spraw, bo to osłabiłoby — zdaniem Wydziału krajowego — znaczenie obecnej konferencji, zwołanej dla tak ważnej sprawy, jak sanacja finansów krajowych. Cel zaś osiągnąć można zawsze na tej drodze, jak obecna, to znaczy, zbierając się od czasu do czasu na zaproszenie jednego z Wydziałów krajowych dla spraw konkretnie oznaczonych, z zastrzeżeniem swobody dla każdego Wydziału krajowego, czy i o ile chce brać udział w takiej akcji.

Co do utworzenia biura centralnego, to Wydział krajowy oświadczył się odmownie, a to z powodu, że zdaniem jego nie zgadza się to z postanowieniami statutu krajowego i sprzeciwia się politycznemu i konstytucyjnemu stanowisku Sejmów i Wydziałów krajowych.

Uchwały te — i wogóle przeprowadzona dyskusja, mają służyć za wytyczną dla delegatów Wydziału krajowego na konferencję wiedeńską. Wydział krajowy reprezentować tam będą: dr. Tadeusz Pilat i dr. Władysław Jahl.

Ruch socjalistyczny w Królestwie.

W Łodzi zaszedł fakt, któremu nie chciano początkowo wierzyć, ale który, jak później stwierdzono, okazał się prawdziwym. — Oto do tłumu robotników w Widzewie pod Łodzią, strzelała z balkonu żona dyrektora tamtejszej fabryki p. Jeziorkowska. Za jej przykładem poszła także utrzymyjąca sklep monopolowy, Rosjanka, Kurnatowska. Od strzałów tych dwóch kobiet zginęło jedno dziecko i raniony został jeden robotnik. Pani Jeziorkowska, której postępowanie wywołało w całej Łodzi wielkie oburzenie, uciekła z mężem do Warszawy.

W Łodzi znajduje się obecnie 5 pułków piechoty i 900 ludzi z konnicy.

Liczba zabitych i rannych w Widzewie pod Łodzią dosięga 100 osób. Codziennie przybywają też dalsze ofiary śmierci od ran karabinowych. W wojsku zostało ranionych 2 kozaków i lekko potłuczony policjant. Do komisarza IV cyrkułu, Gojżewskiego, dano z rewolweru strzał, ale chybiono. Mimoto biedny „pułkownik“ leży chory z przerażenia. Korzystając z ciemności, robotnicy poprzeciągali druty kolczaste przez szerokość ulicy. Poplątane konie kozackie niemało sprawiły kłopotu żołnierzom. Jeden z policjantów spadł z konia i uciekł z placu boju na usłyszany odgłos „walić Moskala!“

Liczba ofiar nie ogranicza się jednak tylko do zajść w Widzewie. W czasie szarży na Zielonym Rynku w Łodzi, pokaleczono bardzo wiele osób, a pracownika firmy: „Lwow“, p. Kapłańskiego, przebito bagnetem karabinowym.

Powiększają się też z dnia na dzień szeregi aresztowanych robotników. Z uwięzionymi policja obchodzi się po barbarzyńsku, a mieszkańcy w pobliżu cyrkułów słyszą przeraźliwe jęki. Opowiadają nawet o zabijaniu aresztowanych!

Uczniowie szkół średnich w Łodzi postawili również żądanie zaprowadzenia języka polskiego.

W Łowiczu ze szkoły realnej uczniowie powyrzucali za drzwi swoich nauczycieli, a w Zgierzu, w szkole handlowej, zniszczono portret carski.

Z Łodzi donoszą pod datą 6 tutego: W wielu fabrykach robotnicy porozumieli się ze swymi pracodawcami. Wszystko układało się tak, że roboty rozpoczęte będą w dniu dzisiejszym. Oczekiwania ogólne zawiodły jednak. Dziś, kiedy od rana robotnicy usiłowali rozpocząć pracę w niektórych większych zakładach przemysłowych, towarzysze innych fabryk przeszkodziii robotom, wywołując wiele nieporozumień a bogdaj nawet ostrych starć.

Na Górnym Rynku w pobliżu fabryki Gajera, zgromadziły się olbrzymie tłumy robotników. Na wieść o tem nadbiegły szeregi wojsk i policji. Nie obyło się też bez akcji wojennej ze strony uzbrojonych żołnieży. Dano salwy z karabinów, kładąc trupem na miejscu jednego robotnika, innego zaś zraniono tak ciężko, iż śmierci spodziewać się należy lada chwila. Niewątpliwie wkrótce okaże się jeszcze większa liczba osób mniej lub więcej poranionych.

Korespondent warszawski *Nowej Reformy* donosi, że szczególna wzmianka należy się dwom oficerom gwardyjskiego pułku huzarów. Jeden to Rosjanin Owczinnikow, ale drugi to Polak, Doliński. — Obaj dokazywali cudów waleczności wobec bezbronnych kobiet, dzieci i paupröw czem mogli, pałaszem, kopytami końskiemi po chodnikach, znęcaniem się i nadużyciami, które nawet ściągnęły na nich zażalenia i skargi u komendy — zaszczytnie sprawdzone co do istoty winy!

Odznaczyło się więc niestety, walecznością dwóch Polaków: Dolnicki i Przezdziecki, o którego bohaterstwie już rano donieśliśmy.

(Telegr. własny „Dzien. Polsk.“).

Strejki.

Warszawa. Mimo osobnego porozumienia się między fabrykantami a robotnikami, strejk w niektórych fabrykach trwa dalej.

Warszawa. Z powodu strejku górników, daje się tu uczuwać wielki brak węgla. Dowozy węgla ustały zupełnie. Na rynku węglowym stagnacja zupełna.

W kopalniach ceny podskoczyły o 60 do 70 prc.

Ruch rewolucyjny w Rosji.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Rządy Trepowa.

Petersburg. (Tel. wł.). Generał-gubernator Trepow zawiadomił dyrektorów i rektorów szkół średnich i wyższych, że nauka w nich ma się rozpocząć na nowo dnia 15 lutego st st. (1 marca). Dalej zawiadomił, iż ci studenci, którzyby w tym dniu nie przyszli na wykłady i ci profesorowie, którzyby wykładać nie chcieli, będą bezwarunkowo wydaleni.

Rektor politechniki, ks. Gagaryn, przedstawił Trepowowi niemożliwość uczenia się i nauczania wśród obecnych warunków i zażądał od Trepowa, aby zagwarantował bezpieczeństwo dla profesorów i studentów wobec nadużyć policji.

Uregulowanie spraw robotniczych.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Ostatnie zajścia w Petersburgu i innych miastach, skłoniły ministra skarbu do przedłożenia carowi memorjału o nagłej potrzebie wypracowania ustawy, dotyczącej kwestji robotniczych, dotychczas jeszcze nieuregulowanych, Car przyjął wszystkie propozycje ministra i będą one doręczone komitetowi ministrów.

Projekt ministra skarbu składa się z czterech działów. Minister uważa za konieczne przyznać robotnikom na drodze ustawodawczej współdziałanie w zarządzeniach, celem poprawy ich bytu. Jest dalej koniecznem zezwolić na pewne organizacje. Zamierzone są dwa typy tych organizacji; jeden dotyczy Kas chorych z pośród fabrykantów i robotników pod wspólnem kierownictwem zastępców fabrykantów i wybranych zastępców robotniczych; drugi typ dotyczy biur, złożonych z przedstawicieli pracodawców i robotników dla obrad i załatwiania kwestji płac i innych, odnoszących się do polepszenia bytu robotników. Minister skarbu uważa za możliwe skrócenie czasu pracy na 10 godzin w dzień, a 9 godzin w nocy. Również uważa za możliwe oznaczenie terminu, w którym ma być wprowadzony 8godzinny czas pracy. W fabrykach można zezwolić na pracę w dniach świątecznych, jednakże w każdym miesiącu wszyscy robotnicy muszą mieć 4 dni wolne od pracy. Co do ograniczenia godzin nadliczbowych, muszą być powzięte postanowienia celem zapobieżenia nadużyciom.

Dalej jest konieczną rewizja paragrafów o strejkach i złamaniu kontraktu. Obecnie każdy strejk z powodu obowiązujących ustaw osądzany jest nie ze stanowiska ekonomicznego, lecz z punktu widzenia porządku i spokoju społecznego. Przy rewizji ustawy, zdaniem ministra, należy stanąć na stanowisku zachodnio-europejskiem: że każdy strejk,

byle nie był połączony z wykroczeniami, ma charakter wyłącznie ekonomiczny i pod pewnymi warunkami nie zakłóca spokoju społecznego.

W końcu podnosi minister konieczność polepszenia pomocy lekarskiej dla robotników.

Plany te będą przez komitet ministrów załatwone równocześnie z kwestją ubezpieczenia państwowego.

Strejki.

Frankfurt. (Tel. wł.). *Frankfurter-Ztg.* donosi z Kazania: Wykłady na uniwersytecie zawieszono. — W kilku fabrykach robotnicy strejkują.

Elizabetpol (na Kaukazie). Na tutejszej stacji kolejowej 200 robotników wstrzymało pracę. Przyłączyli się do nich także zwrotniczy i inni funkcjonarjusze kolejowi. — Żądają oni podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy. Pociągi nocne nie odeszły. Stacja pozostaje pod strażą wojskową.

Łódź. W pomniejszych fabrykach znów pracują. Tutejsza władza kolejowa przyjmuje odpowiedzielnosć za punktualne dostawianie towarów.

O. Gapon.

Paryż. (Vel. wł.). W tutejszem rosyjskiem poselstwie są zdania, że pop Gapon ukrywa się w Paryżu.

Moskwa. (Pet. ag. telegr.). Rektor techniki oświadczył deputacji studentów, że między 12 a 16 bm. odbędzie się konferencja rektorów wyższych zakładów naukowych, celem zadecydowania, czy wykłady mają być nadal wstrzymane, czy też nie. 450 studentów domagało się zawieszenia wykładów. Również słuchacze instytutu konstantynowskiego wnieśli prośbę w tym kierunku.

Moskwa. Książę Trubeckij, marszałek szlachty gubernji moskiewskiej, dodał do adresu, uchwalonego przez szlachtę moskiewską, od siebie oświadczenie, w którem powiada, że niema chwili, w której poddani cara nie muszą myśleć o ścisłem złączeniu się samodzierżcy z narodem. Wojna i zamieszki wewnętrzne powiększają konieczność tego złączenia się. Nie jest ono kompletną zmianą formy rządu, lecz urzeczywistnieniem najwyższego ideału narodu rosyjskiego. W ścisłem zespoleniu się cesarza z narodem, widzi jedyną możliwość uspokojenia umysłów i normalnego rozwoju ojczyzny.

Rada państwa.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego“*)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Między wnioskami, zgłoszonymi na dzisiejszem posiedzeniu, znajduje się wniosek Pantuczka w sprawie uregulowania stosunków płacy państwowego personalu kancelaryjnego i wniosek p. Kinka w sprawie pożyczki na rozszerzenie telefonów w Austrji.

Z porządku dziennego odbywała się dalsza dyskusja nad kontyngentem rekrutów.

P. Biankini przemawiał contra, ponieważ z powodu sytuacji na Węgrzech nie można nic uchwalać do wspólnej armji. Mowca jest za unią personalną i zupełnem oderwaniem się Austrji od Węgier pod względem politycznym i ekonomicznym, przy równoczesnem załatwieniu kwestji chorwackiej.

Po nim zabrał głos minister obrony krajowej Welsersheimb, który wywodził, że o ile możności władze wojskowe starają się uwzględniać życzenia ludności, szczególnie rolniczej. Co się tyczy skrócenia czasu służby prezencyjnej i ćwiczeń, to uregulowanie tej kwestji pozostawionem być musi nowemu przedłożeniu wojskowemu. Według tego przedłożenia większa część rekrutów będzie miała do odbycia tylko dwuletnią służbę. Oczywiście musi to pociągnąć za sobą odpowiednie powiększenie kontyngentu rekrutów i odpowiedni rozwój organizacji wojskowej, a to będzie połączone z odpowiednimi kosztami. Przytem uwzględnione będą w wyższym stopniu stosunki rodzinne i zarobkowe przez wcielanie do rezerwy zapasowej i wczesne urlopowanie. Projekt jest ze strony władzy wojskowej już wygotowany, a załatwienie jego jest już tylko kwestją polityczną.

Minister Welsersheimb w dalszym ciągu swej mowy poruszył postanowienia ustawy wojskowej i oświadczył, że niezależnie od wspólności, czy też odrębności armji rekruci są koniecznie potrzebni, za wszelką cenę, jeśli w ogóle pragniemy mieć armję. Wszelka zwłoka byłaby dotkliwą i z tego punktu widzenia nieusprawiedliwioną. Rozporządzenia co do kierownictwa i wewnętrznej organizacji armji przysługują wyłącznie cesarzowi, a do wykonywania tych rozporządzeń powołany jest minister wojny, odpowiedzialny przed delegacjami. Tam jest miejsce do podnoszenia skarg i zażaleń, tam też wszelkie sprawy tego rodzaju były dotychczas omawiane.

Jeśli nie wszyscy posłowie biorą udział w delegacjach, to już za to minister obrony krajowej nie może odpowiadać, bo i on sam nie zasiada tam. Podległa jemu obrona krajowa jest od delegacji niezawisłą i za nią też przyjmuje pełną odpowiedzialność.

Co do postulatów narodowych w odniesieniu do żandarmerji, zaznacza minister, że nie jest słusznem, aby przy postępowaniu sądowem żandarmi mieli się posługiwać językiem służbowym. Według ustaw, mają oni używać tego języka, jakim posługuje się sąd, o ile nim władają; tak samo przełożonym gminy wolno umieszczać potwierdzenie co do pobytu w języku własnym.

Następnie omawiał minister sprawy różnic narodowościowych, oraz żądania co do uwzględnienia uczuć narodowych i języka narodowego w wojsku. Minister zapewnił, że żądaniom tym czyni się o ile możności zadość; jeśli tu i tam wyłonią się skargi na pewne nieprawidłowości, to trzeba mimo to przyznać, że wiele rzeczy się poprawiło. Pragnąć należy, aby poprawa stosunków narodowościowych przedewszystkiem w życiu politycznem, cywilnem postąpiło naprzód, wówczas i te skargi na polu wojskowem zamilkną.

Co się tyczy skarg na obchodzenie się z żołnierzami, wskazuje minister na złożone niedawno odpowiedzi na interpelacje w tej samej sprawie. Minister był w możności we większej części wypadków wdrożyć szczegółowe dochodzenia, przesłuchać świadków i żołnierzy; pokazało się przy tem, że wiele skarg było nieuzasadnionych, lub inaczej rzecz się miała, aniżeli przedstawiali interpelanci. Jeżeli były jakie nieprawidłowości, to przeciw winnym wystąpiono z całą surowością i to nie dopiero po interpelacjach, lecz natychmiast po stwierdzeniu faktu.

Nie powinno się przeciw członkom armji podnosić oskarżeń, nie troszcząc się o dowody. Izba posłów, która jest powołaną do strzeżenia ustaw, powinna we własnym interesie, w interesie swej godności, być zarazem warownią honoru.

Co się tyczy pojedynków zaznacza minister, że samoobrona dopóty nie będzie usuniętą, dopóki cześć nie uzyska należytej obrony. W armji pod tym względem wiele się poprawiło.

Co do wykonywania praktyk religijnych powołuje się mowca na dotychczasowe rozporządzenia, w których ponownie zalecono ścisłe przestrzeganie dotyczących przepisów.

W ustawie wojskowej, przedłożonej przed niedawnym czasem Izbie, wielu życzeniom uczyniono zadość.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja prasowa wybrała dziś przewodniczącym hr. Wodzickiego.

Do subkomitetu wybrano w miejsce śp. Eug. Abrahamowicza p. Starzyńskiego. P. Pantuczka wybrano referentem dla kwestji przymusu świadczenia przed sądem.

P. Sylvester przedkłada imieniem subkomitetu sprawozdanie o projekcie ustawy prasowej i wnosi, ażeby zaniechano dyskusji ogólnej, a przystąpiono natychmiast do szczegółowej, która ma być podzielona na 15 rozdziałów. Powszechnie wyrażono życzenie, aby obrady komisji jeszcze przed Świętami Wielkanocnemi były ukończone.

Wojna Japonji z Rosją.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego“*).

Następca Grippenberga.

Petersburg. Słychać tu, że w miejsce gen. Grippenberga, który wraca już do Petersburga, zostanie komendantem II armji w Azji wschodniej gen. Zierpicki.

Rokowania pokojowe.

Waszyngton. W kołach urzędowych oświadczają, że departament państwowy nie czynił żadnych kroków u mocarstw w sprawie pokoju. Także nie wiadomo nic oficjalnie o ponowieniu usiłowań ze strony mocarstw, celem stworzenia podstawy do pośrednictwa pokojowego. Dalej oświadczają, że Stany Zjednoczone bez względu na to, kiedy i jaki będzie zawarty pokój, będą obstawały przytem, aby zachowana była integralność Chin, otwarcie Chin dla handlu i równe prawa dla wszystkich mocarstw.

Londyn. (Tel. wł.) *Central News* donosi, iż onegdaj od godziny 7 rano do 4 tej popołudniu nie przyjmowano żadnych depesz prywatnych na linjach telefonicznych syberyjskich, gdyż je zaokupował dla siebie rząd w Petersburgu. Od czasu wybuchu wojny zdarzyło się to po raz pierwszy. Zarządzenie to dało powód do najrozmaitszych kombinacyj.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Na wczorajszem zebraniu partji niezawisłości Franciszek Kossut, w odpowiedzi na toast na jego cześć wzniesiony, odpowiedział między innemi, że jego ideał t. j. niezawisłe Węgry, zbliża się do urzeczywistnienia. Wyborcy muszą obecnie wstąpić na drogę pracy pozytywnej.

Z sejmu pruskiego.

Berlin. Sejm pruski 256 głosami przeciw 132 uchwalił pierwszy paragraf przedłożenia kanałowego, upoważniający rząd do wydania 332 miljonów marek na budowle wodne.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie niemieckim p. Trimborn uzasadniał interpelację centrum, żądającą zaprowadzenia 10-cio godzinnego maksymalnego dnia pracy dla robotników fabrycznych, a przedewszystkiem dla robotnic fabrycznych. Sekretarz stanu Posadowky wskazuje na to, że rządy z powodu rozmaitych miejscowych stosunków hygienicznych, zajęły wobec tego żądania stanowisko odmowne. Rząd zwrócił się ponownie w tej sprawie do wszystkich rządów związkowych; dotychczas 8 rządów dało odpowiedź odmowną, inne oświadczyły, iż kwestja ta wymaga zbadania. W sprawie robotnic fabrycznych wchodzi jeszcze w grę konkurencja zagraniczna. Rząd zwrócił się do rządów w Szwajcarji, Austro-Węgrzech, Włoszech i Belgji w sprawie łącznego postępowania w tej kwestji. Dotąd odpowiedziała tylko Szwajcarja, życzliwie. Jest atoli nadzieja, że rokowania te dadzą zadowalający rezultat i sprawa robotnic fabrycznych będzie mogła być pomyślnie załatwioną.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym. Na wczorajszem posiedzeniu senatu prezydent oznajmił, że wniesiono interpelację w sprawie stosunku Włoch do Austro-Węgier. Minister spraw zagranicznych Tittoni bawi obecnie w Neapolu. Odpowie on na interpelację tę d. 9 bm.

Reformy w Rosji.

Petersburg. Komitet ministrów po przeprowadzeniu obrad nad ustawami o cenzurze uchwalił, w celu rewizji ustaw cenzuralnych i prasowych i ułożenia nowego projektu ustawy o tych sprawach, ustanowienie osobnej komisji, złożonej z urzędników doświadczonych w tej materji, członków Akademji umiejętności, wybitnych literatów i reprezentantów interesowanych departamentów, pod przewodnictwem osoby, którą car wy-

bierze. Przewodniczący tej komisji ma mieć prawo zapraszania na posiedzenia osób, od których spodziewa się otrzymać pożyteczne informacje, jakoteż przedstawicieli prasy prowincjonalnej. Również ma on mieć prawo przedkładania Radzie państwa bezpośrednio propozycyj.

Komitet ministrów uchwalił następnie, aby jeszcze przed rewizją wspomnianych ustaw zniesione było prawo ministra spraw wewnętrznych zakazywania gazetom przyjmowania inseratów, oraz prawo, jakie mu obecnie przysługuje, przenoszenia wydawnictwa gazet z jednej redakcji do drugiej.

Trzecia uchwała komitetu ministrów opiewa, że przed rewizją jeszcze ustaw cenzuralnych, prawo ministra spraw wewnętrznych zakazywania sprzedaży poszczególnych numerów gazet może się odnosić tylko do sprzedaży na ulicach, placach, dworcach i innych miejscach publicznych, ale nie w księgarniach i czytelniach. Minister może żądać wymienienia nazwiska autora pewnych artykułów, jeżeli autor ten ma być ścigany i jeżeli minister czyni to ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Po czwarte: komitet ministrów uchwala prosić cara, ażeby książki, które będą oddawane komitetowi ministrów przez ministra spraw wewnętrznych celem konfiskaty ze względów politycznych, były przesyłane Akademji umiejętności i innym instytucjom naukowym do zaopinjowania.

Po piąte: ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości mają poddać rewizji postanowienia dotyczące cenzury.

W końcu uchwalono uprosić ministrów oświaty i spraw wewnętrznych, aby po naradzie z gen. gubernatorem kijowskim i przedstawicielami Akademji umiejętności i uniwersytetów kijowskiego i charkowskiego, poddano rewizji rozporządzenie cesarskie, dotyczące ograniczeń co do języka małoruskiego w książkach.

Wszystkie te uchwały car zatwierdził d. 3go bm.

Petersburg. Dziś ma nastąpić ogłoszenie ukazu carskiego, mianującego członka Rady państwa i członka korespondenta Akademji umiejętności, rzeczywistego radcę tajnego Kobeko, przewodniczącym specjalnej komisji dla reformy ustaw prasowych i cenzuralnych. Członkami tej komisji zostali mianowani senatorowie: Borowikowski, Dłutowski, Zwierew, towarzysz ministra oświaty Łukianow, wiceprezydent Akademji umiejętności Nikityn, zwyczajny członek Akademji Kluczewski, członek honorowy Akademji senator Koni, hr. Goleniszczew Kutuzow, rzeczywisty radca stanu Arseniew, redaktor *Gońca Europy* Kasiulewicz, redaktor *Grażdanina* ks. Mieszczerski, redaktor *Kijewlanina* prof. Pichno, wydawca *N. Wremienia* Suworyn i reprezentanci interesowanych departamentów. Posiedzenia komisyj zaczną się za 10 dni. Przewodniczący Kobeko oświadczył, że dążeniem jego jest zniesienie zupełne cenzury, a więc także cenzury duchownej. Władze duchowne mogłyby wysyłać po jednym zastępcy do naczelnej władzy prasowej.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ministrów toczono obrady nad 6tym punktem ukazu o reformach z dnia 25 grudnia z. r. w sprawie tolerancji religijnej i uchylenia wszystkich w ustawie wyraźnie nie podanych ograniczeń w tej mierze. Dalszy ciąg obrad dziś.

Pożegnanie Bułygina.

Moskwa. (Pet. Ag). Członkowie moskiewskiej szlachty, gubernator i inne osobistości przybyły wczoraj do dotychczasowego pomocnika generał-gubernatora, a obecnego ministra spraw wewnętrznych Bułygina i złożywszy mu życzenia, dziękowali za sprawiedliwość i ludzkość, jaką okazywał podczas swych 11-letnich rządów. Wręczono mu przytem obrazy świętych.

Bułygin odpowiedział, że był zawsze obrońcą ustaw i takim też pozostanie. Wiem — mówił — jak ciężka spada na mnie odpowiedzialność na mym nowym urzędzie, ale znajduję pociechę w tych świętych obrazach, gdyż wiem z nich, że Moskwa jest za mną.

Z Finlandji.

Helsingfors. Wydawnictwo gazety *Biörnsborg Tiding* zostało zabronione na 3 miesiące za artykuł, wymierzony przeciw dworowi rosyjskiemu.

Stosunki w serbskiej armji.

Białogród. (Tel. wł.) Artykuł wstępny, zatytułowany: „Obudźmy się!“, który pojawił się w przedwczorajszej *Politika*, wywołał wielką sensację. Artykuł ten, pochodzący z kół wojskowych, wskazuje na brak dyscypliny w korpusie oficerskim i podoficerskim i zwraca uwagę skupszczyny na to, że wojska zatrudnione są niedostatecznie. Manewry i ćwiczenia nie odbywają się wcale, kadry są niezupełne. W spisach liczą pułki po 1500 ludzi, w rzeczywistości liczą zaledwie po 100 do 120 żołnierzy. Koszary świecą pustkami, a co gorsza — w podobnym stanie znajdują się i kasy państwowe. Stare działa nie odpowiadają wymaganiom. Brakuje 40.000 karabinów, 27.000 granatów, 90.000 szrapneli i olbrzymia ilość prochu. W opłakanym też stanie znajdują się składy sanitarne. Dalej wskazuje artykuł ów na braki odzieży, trenu i zapasów prowiantów, a kończy się apelem do skupszczyny.

Z Bułgarji.

Sofja. Sobranje, pomimo bardzo silnej opozycji ze strony mniejszości, uchwaliło zaprowadzić monopol na sól, zapałki i bibułki cygaretowe. Ma to być początek do zaprowadzenia dalszego monopolu na tytoń i naftę. Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że dochód z uchwalonych monopolów przeznaczony będzie na zastaw dla nowej pożyczki, którą rząd zamierza zaciągnąć. Uchwała sobranja wśród ludności wywołała wielkie niezadowolenie.

Berlin. Cesarz nadał księciu Karolowi burgundzkiemu order Czarnego orła. Na bankiecie cesarz wychylił kielich na pomyślność króla hiszpańskiego i jego domu. Książę odpowiedział po francusku toastem na parę cesarską.

Teatr lwowski w roku 1904.

Miejska komisja teatralna ogłosiła obecnie doroczne swoje sprawozdanie z działalności teatru miejskiego za rok 1904, podpisane przez pp. wiceprezydenta Michalskiego jako przewodniczącego komisji i dra Gerstmana, jako sprawozdawcę. Ze sprawozdania tego, które niebawem przedłożone zostanie Radzie miejskiej, wyjmujemy niektóre dane, odnoszące się do działalności artystycznej teatru miejskiego w roku ubiegłym.

Wynika z nich, że w roku sprawozdawczym dał teatr miejski, z przerwą w lipcu i sierpniu, 381 przedstawień, z których na dramat i komedję przypadło 195, na operetkę 143, na operę 43 przedstawień. Na przedstawienia te złożyło się: 66 dramatów i komedyj (35 nowości, a to 16 oryginalnych i 19 obcych), 20 operetek (8 nowości) i 15 oper (2 nowości). Ogółem zatem wystawiono w 381 przedstawieniach 101 utworów we wszystkich działach, z których oryginalnych było 28 (27 w dziale dramatu i komedji, 1 w dziale operowym), a 73 obcych.

Z wystawionych w roku sprawozdawczym nowości oryginalnych, największą cieszyła się liczbą przedstawień sztuka Żuławskiego „Eros i Psyche“, którą grano 24 razy, z nowości zaś obcych, największe miały powodzenie „Tkacze“ Hauptmanna, których grano 10 razy. Z innych nowości podnosi sprawozdanie z zasłużonem uznaniem „Betleem polskie“ Łucjana Rydla i „Terakoję“ Takedy Izumo. Ze sztuk nagrodzonych lub zaleconych na konkursie Wydziału krajowego, wystawiono cztery: „Doktora Rentlowa“ W. P. Schwarzównej, „Madeja zbója“ K. Mattauscha, „Podrzutka“ M. Szukiewicza i „Lilith“ J. Germana. Z innych utworów polskich przewinęli się w roku ubiegłym przez scenę: Dominik Fredro, Habdank, Krzywoszewski, Lasota, J. Łada, Maskoff, Mickiewicz, Perzyński, Przybylski, Przybyszewski, Rossowski, Szaff, Szutkiewicz, Wyspiański i Zapolska. Z autorów obcych wystąpili na scenie lwowskiej między innymi: Beyerlein, Goethe, Hartleben, Hauptmann, Hervieu, Hofmannsthal, Ibsen, Lavedan, Molier, Musset, Sardou, Szekspir i inni.

W dziale operowym wystawiono dwie nowości: „Hamleta“ Thomasa i „Luizę“ Charpentiera, oprócz tego zaś wystawiono opery Bizeta, Halevy'ego, Humperdincka, Leoncavalla, Mascagniego, Meyerbeera, Mozarta, Pucciniego, Webera i Verdiego. Z oper polskich wznowiono tylko jedną: „Widma“ Moniuszki.

Z operetek największą liczbę przedstawień wykazują: „Lyzistrata“ i „Dziewczyna z fjołkami“, inne nie podobają się naszej publiczności, mimo, iż poprzedziła je głośna reklama zagraniczna, w czem widzi komisja dowód, że „publiczność lwowska jest w wymaganiach swych wybredniejszą“.

Poza kwestją repertuaru omawia sprawozdanie szereg spraw innych, jak: kwestję opery w naszem mieście i funduszu emerytalnego dla personalu teatralnego, oraz pobieżnie parę punktów stosunku dzierżawnego dyrekcji do gminy.

Opinji własnej o kierownictwie teatru miejskiego komisja nie wydaje, posługując się w tej mierze sądem sprawozdawcy komisji sejmowej i Łucjana Rydla, z których pierwszy wyraził się o teatrze naszym, że „wytrzymuje porównanie z pierwszorzędnemi scenami europejskiemi“, a drugi, że jest „jedyną w pełnem znaczeniu artystyczną sceną polską“.

KRONIKA.

Lwów 8 lutego.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +4° R Pochmurno.

Linja telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana od godz. 3 popołud.

Bal prasy odbędzie się — jak już donieśliśmy — dnia 1 marca w sali Filharmonji. Protektorka wieczoru, pani Andrzejowa hr. Potocka, zaprosiła już komitet pań do pałacu namiestnikowskiego w najbliższy piątek na godzinę 4 popołudniu. Prezesami honorowymi balu są: Andrzej hr. Potocki, Stanisław hr. Badeni, Wojciech hr. Dzieduszycki i wiceprezydent m. Lwowa, p. Michał Michalski. Wieczór zapowiada się świetnie; zgłoszenia o zaproszenia napływają z miasta i prowincji bardzo licznie. Pozostałe bilety do lóż i na balkony sprzedaje skarbnik komitetu, p. Aleksander Milski (ul. Akademicka l. 10).

Nowe składnice pocztowe. Z dniem 16 lutego br. zaprowadzoną będzie w miejscowości Nieszkowice wielkie pow. Wiśnicz, składnica pocztowa.

Z teatru. „Królowa cyganów“ melodyjna operka Deibngera, która z każdem przedstawie-[redacted]

cie obecnie wiolonczelistki i śpiewaka Gandolfiego, basisty-barytonisty, o głosie tak fenomenalnym, iż w prawdziwy podziw wprawia cały świat artystyczny olbrzymią skalą swego głosu, ciągnącą się od dolnego F — aż do wyżyn tenora barytonisty. Ze względu na jego tak niskie tony, Niemcy nazywają go basistą, oraz „mistrzem śpiewu“ — i zaliczają go do najświetniejszych gwiazd na horyzoncie artystycznym.

W sobotę, 11 bm., odbędzie się w sali Filharmonji reduta, z programem tym samym, który się tak podobał podczas reduty dziennikarskiej.

Wydział hydrotechniczny we Lwowie. W rezolucjach, uchwalonych do rządu, sejm już kilkakrotnie upominał się, ażeby w lwowskiej szkole politechnicznej utworzono, jak najrychlej osobny wydział hydrotechniczny. Ministerstwo zamierzało pierwotnie urządzić na politechnice trzechletni kurs hydrotechniczny, przeciw temu oświadczył się jednak wydział krajowy i Towarzystwo gospodarcze we Lwowie. Obecnie minister oświaty oświadczył gotowość wzięcia pod rozwagę sprawy utworzenia osobnego wydziału hydrotechnicznego na politechnice lwowskiej, uznając potrzebę takiego wydziału ze względu na zamierzoną budowę kanałów i regulację rzek. Kolegjum profesorów szkoły politechnicznej na wezwanie ministerstwa wypracowało już w tym kierunku wnioski, a namiestnik przedłożył je z poparciem ministrowi oświaty. W ten sposób utworzenie wydziału hydrotechnicznego na politechnice lwowskiej, w myśl życzenia sejmu, jest bliskiem urzeczywistnienia.

Skargi na pocztę. W ostatnich tygodniach br. otrzymujemy wiele zażaleń od prenumeratorów z prowincji na nieregularne doręczanie gazet. Ponieważ usterki te datują właśnie od czasu, gdy bardzo wiele rzeczy się dzieje ciekawych na świecie, więc byłoby pożądanem, aby dyrekcja poczt zwróciła uwagę personalu nie erarjalnych zwłaszcza poczt, by nie zaspokajał ciekawości swej kosztem płacących abonentów.

Sprostowanie. W nominacjach z prokuratorji skarbu zamiast „Próchnika“ ma być „Próchnickiego“, zamiast „Bogula“ Starzynskim ma być „Boguta“ Starzyńskim.

Okradzenie urzędu podatkowego. Dyrekcja policji otrzymała dziś dokładny spis papierów wartościowych, które w nocy z 30 na 31 stycznia skradziono w urzędzie podatkowym w Zilak na Węgrzech. Trzej sprawcy rozbiwszy trzy kasy wertheimowskie, skradli oprócz papierów wartości 533.778 kor., 72.397 koron w gotówce. Rozpisano za nimi listy gończe, przyczem podano prawdopodobnie rysopis jednego z uczestników tej kradzieży.

Kronika krakowska. (Telefonem) Jadwigę Brzozowską przeniesiono wczoraj z oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza na oddział chirurgiczny, albowiem powstało zapalenie tkanki łącznej całego lewego ramienia, zwłaszcza koło stawu barkowego i wywiązała się gorączka. Jak się zdaje, jest to skutkiem zastrzyknięcia morfiny zapomocą nieczystej wstrzykawki. Operacji dokonał prymarjusz dr. Bogdanik. Stan chorej bardzo groźny.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie nadesłało prezydjum magistratu listę członków uprawnionych do wyboru delegatów z miasta Lwowa. Lista ta może być przez interesowanych przeglądaną w prezydjum magistratu w godzinach urzędowych rannych od 9—12 do 15 bm.

[redacted]

Porządki wojenne. *Wostocz. Obozr.* donosi, że dnia 23 grudnia w pociągu syberyjskim nr. 2, jadącym do Rosji, wśród żołnierzy rannych rozpoczęły się masowe wymioty i biegunka. Podczas niesienia pomocy lekarskiej wyjaśniło się, iż żołnierze przed wyruszeniem z Irkucka byli nakarmieni w szpitalach Czerwonego Krzyża konserwami mięsnemi, po których odrazu poczuli, że są chorzy. Na stacji Potowinnaja rozpoczęły się wymioty i biegunka z taką gwałtownością, że żołnierze, rozmawiający z lekarzem, nie zdołali odpowiadać na pytania skutkiem ostrych przypadłości.

Graždanin informuje, że „nawet generał-gubernator nie ma cukru i niebawem pozbawiony będzie światła sztucznego. Brak nafty też sprawia, że wszystkie zakłady naukowe są zamknięte. „Ks. Mierszczerskij pyta: Cóż czynią w całej Syberji, zwłaszcza, że droga syberyjska nie przyjmuje żadnych innych ładunków, prócz wojskowych? Należy zorganizować transporty na kołach i przyspieszyć w ten sposób przewóz, „bo przecież nie można pozwolić na to, żeby Syberja miała umrzeć z głodu“.

Wreszcie podają pisma taką krótką informację: „Z rozporządzenia właściwych władz wojskowych, oraz ministerstwa komunikacji, prowadzone jest obecnie surowe śledztwo w sprawie wykrytych nadużyć przy przewożeniu różnych rzeczy, wysłanych na potrzeby armji na dalekim Wschodzie“.

Zmiany na zamku w Cieszynie. Czytamy w *Gwiazdce Cieszyńskiej*: Miotła nieubłagana miecie dalej i usuwa z cieszyńskiego zamku wielkich i małych, potężnych i słabych, tak, że zarząd arcyks. komory cieszyńskiej w przeciągu jednego roku zmienił się nie do poznania. Z „starych panów“ niema już prawie żadnego. Z dniem 1 kwietnia b. r. pójdzie na spoczynek zarządca cieszyńskiego browaru p. Ludwik Kallina, który przy ostatnich wyborach na Sejm śląski gwałtem pędził wszystkich (polskich) robotników do sali ratuszowej, aby wybierali dra Bukowskiego. Zarządcą browaru cieszyńskiego został mianowany oficjał Wiktor Szauta a zarządcą fabryki rosolisów w Błogocicach oficjał p. Rudolf Mikolaś.

Anglik przeciw Niemcom. Lord cywilny admiralicji Lee, wygłosił onegdaj w Londynie mowę, w której oświadczył, że rząd angielski obecnie wcale się nie obawia Francji ani o Morze Śródziemne, ale z obawą spogląda na Morze Niemieckie. Z tego powodu flota angielska została w ten sposób zreorganizowaną, że jest przygotowaną w każdej chwili na niebezpieczeństwo z tej właśnie strony. Gdyby niestety miało przyjść do wypowiedzenia wojny, flota angielska wykona pierwszy atak, zanim jeszcze po drugiej stronie znajdą czas na wyczytanie w dziennikach wypowiedzenia wojny. Obecnie przedsięwzięte reformy odnoszą się wyłącznie do budowy okrętów. Okazało się, że tylko najszybsze i najsilniej opancerzone okręty mają wartość w bitwie. Dlatego wstrzymano naprawę starych okrętów a porobione w ten sposób oszczędności użyte będą tylko na budowę nowych okrętów.

Wielki mistrz maltański. W tych dniach, jak donieśliśmy w telegramach, zmarł w Rzymie w. mistrz zakonu maltańskiego, hr. Ceschi di Santa Croce. W. mistrz używa tytułu eminencji, odmawia brewiarz, poza tem zaś jest to cywilny dygnitarz. Chodzi teraz o to, aby znaleść na stępcę. Nowy w. mistrz będzie musiał być przyjaźnie usposobionym dla Włoch i miłym cesarzowi austrjackiemu, gdyż zakon posiada w Austrji najwięcej dóbr. Musi być także dobrze widzianym przez Watykan i pozyskać głosy wielkiej rady, która się zjedzie z rozmaitych państw katolickich dla wyboru. Od chwili zaboru dóbr polskiej komandorji przez rząd rosyjski, Polacy nie biorą udziału w wyborze. W. mistrz ma pensję 60 tysięcy lirów pełne utrzymanie, dodatek na powóz i konie i używanie pięknego pałacu na via Condotti, gdzie błyszczy krzyż maltański. Hr. Ceschi był powszechnie szanowanym. W willi zakonu na Awentynie urządził wzorowy szpital. W. przeorem zakonu był kardynał Ledóchowski, prefekt propagandy wiary, obecnie zaś jest nim kardynał Rampolla.

Dział ekonomiczny.

— **Petersburg.** Wczoraj odbyła się w departamancie kolejowym w obecności około stu reprezentantów rolnictwa i innych gałęzi produkcji konferencja w sprawie taryf dla żyta. Większość obecnych oświadczyła się za utrzymaniem istniejących taryf różniczkowych, z obniżeniem taryf dla małych odległości, a podwyższeniem dla większych. Co się tyczy kwestji, czy należy wystąpć przeciw zniżeniu taryf dla pośledniejszych gatunków żyta, to większość oświadczyła się przeciw temu, bo to doprowadziłoby do obniżenia cen żyta na rynku niemieckim. Większość oświadczyła się za różnicą w cenach frachtu dla pośledniejszych gatunków żyta i pszenicy.

— **Targ na bydło.** Kraków 7 lutego. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 49 sztuk, b) jałownika 56, c) cieląt 367 sztuk, d) owiec i kóz 4, e) nierogacizny 437 sztuk, razem 913 sztuk.

Woły z paszy płacono po 62 do 65 kor., woły opasowe po 66 do 72 kor., krowy po 58 do 61 kor., buhaje po 59 do 64 kor., cielęta po 50 do 70 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 40 kor., nierogaciznę tuczną po 112 do 124 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 853 sztuk, na eksport bydła rogatego 33 sztuk, nierogacizny 27 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Budapeszt** 8 lutego. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·50 do 19·52; pszenica na maj 19·40 do 19·42; pszenica na październik 17·20 do 17·22; żyto na kwiecień 15·30 do 15·32; żyto na październik 13·85 do 13·90; owies na kwiecień 14·04 do 14·05; owies na październik 12·22 do 12·26; kukurydza na maj 14·64 do 14·66; rzepak na sierpień 22·30 do 22·50. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: ogranicz. Usposobienie: spok. Pogoda deszcz.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.